

KS. JANUSZ LEKAN

MARYJA IKONĄ CHRYSYTA – „NOWEGO CZŁOWIEKA”
VIA PULCHRITUDINIS W MARIOLOGII

MARY AS THE ICON OF CHRIST – THE “NEW MAN”
VIA PULCHRITUDINIS IN MARIOLOGY

A b s t r a c t. Mariology that is an academic reflection on the person of the Virgin Mary requires an adequate methodology. The tradition that is many hundreds of years old has worked out various ways of cognition. Besides the dominating logical-rational reflection (*via veritatis*), there is also the equally legitimate *via pulchritudinis*. Its significant role in Mariological reflection was pointed to by the recent popes. In the second half of the 20th century an important role of aesthetics in theology was emphasized by Hans Urs von Balthasar. If theology is symbolic, Mariology plays a critical role, as it is with the participation of Mary that God performs the mysteries that He reveals, and it is with Her that He causes them to be perceived. Aesthetic Mariology becomes then a way to cognize the beauty of Christ via a contact with His beauty reflected on the image of Mary's life. Mary, being an actual person, plays an essential role in the birth of Christ as the “icon of the invisible God”. Maintaining the principle of analogy it may be stated that like Christ is an icon of the invisible God, Mary also is one, being “an icon that gives birth to the Icon”. Mary herself, being a synthesis of the beauty of God's work, helps us discover the beauty that we can enjoy through Her mediation: becoming a *new man* by participating in the salvation, which is Christ's work that creates a new man.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Key words: Mariology, *via pulchritudinis*, Hans von Balthasar, aesthetics, Christ, new man.

Mariologia, będąca nauką refleksją nad osobą Najświętszej Maryi Panny, domaga się odpowiedniej metodologii, odpowiednich dróg dla owocnego i prawdziwego prowadzenia tej refleksji teologicznej. Wielowiekowa tradycja wypracowała takie drogi poznania. Jaką rolę w statusie epistemologicznym mariologii pełni *via pulchritudinis*?

Nie ulega wątpliwości, że refleksja logiczno-racjonalna (*via veritatis*) stanowi niezbędny środek zgłębiania tajemnic zbawienia i odkrywania ich organicznych więzi¹. Prawdę tę potwierdza historia mariologii z wieloma przykładami rozjaśniania różnych aspektów misterium Matki Boga i ludzi oraz Jej udziału w tajemnicy naszego zbawienia, co przyczyniło się do rozwoju nauki mariologicznej. Zwłaszcza po Soborze Trydenckim, kiedy refleksja mariologiczna przyjęła kształt organicznej jedności w traktacie poświęconym tej gałęzi wiedzy teologicznej. Jednak przewaga metody dedukcyjnej, opartej na sylogizmie sprawiła, iż refleksja nad Maryją oparta była prawie wyłącznie na rozumie, bez odwoływania się do innych zdolności poznawczych człowieka. Konsekwencją tego było zepchnięcie na bok i deprecjacja procesu intuicyjnego, wyrazu artystycznego i symbolizmu w teologii, w tym też i w mariologii. To wszystko, co związane jest z procesem zachwyty, zostało przesunięte do obszaru pobożności. Sztuka stała się jedynie pomocą w kulcie lub poświadczeniem prawdy, zaś język symbolu został zredukowany do jakiejś gry, która bardziej deformuje niż oddaje rzeczywistość².

Niewątpliwym impulsem do większego zwrócenia uwagi na drogę poznania estetycznego w mariologii stała się propozycja Pawła VI. Papież, przemawiając na zakończenie Kongresu Mariologiczno-Maryjnego (16.05.1975), wskazywał na *via pulchritudinis* jako jedną z właściwych (uprawnionych) dróg w poznawaniu Maryi i przybliżania Jej wiernym. „W tym znaczeniu można iść dwoma drogami. Najpierw *drogą prawdy*, czyli drogą spekulacji biblijno-historyczno-teologicznej, która dotyczy właściwego miejsca w misterium Chrystusa i Kościoła: jest to droga uczonych, którą wy idziecie, z pewnością konieczna i z której wyciąga korzyści mariologia. Ale oprócz tej istnieje jeszcze inna droga, dostępna dla wszystkich, nawet dla dusz najprostszych: to droga piękna, ku której ostatecznie prowadzi nas misteryjna, cudowna i wspianiała doktryna, która stanowi temat kongresu maryjnego: Maryja i Duch Święty. Rzeczywiście, Maryja jest stworzeniem *tota pulchra*; jest *speculum sine macula*; jest najwyższym ideałem doskonałości, jaki we wszystkich czasach artyści starali się ukazać w swoich dziełach; jest «Niewiastą obleczoną w słońce» (Ap 12, 1), w której najczystsze promienie ludzkiego piękna spotykają się z promieniami ponadludzkimi, choć dostępnymi, piękna nadprzyrodzone-

¹ Sobór w dekrecie o formacji kapłanów wskazuje na wagę tej drogi: „dla możliwie pełnego wyjaśnienia tajemnic zbawienia, niech się alumni nauczą głębiej w nie wnikać i wykrywać między nimi związek za pomocą spekulacji, mając tu za mistrza św. Tomasza” (DFK 16).

² Por. S. de F i o r e s, *Belleza. II. El camino de la belleza para acceder a María*, w: S. de F i o r e s, S. M e o, *Nuevo Diccionario de Mariología*, Madrid 1988, s. 292-293.

go”³. Słowa te zwracają naszą uwagę na kwestię piękna w poznaniu Maryi z dwojakiego punktu widzenia: metodologicznego (dotyczącego badań mariologicznych) i treściowego (jego zadaniem jest sprecyzowanie znaczenia piękna Maryi)⁴.

I. MAGISTERIUM A *VIA PULCHRITUDINIS* W MARIOLOGII

Nie dziwi więc, iż teologia ostatnich dziesięcioleci próbuje przywrócić *via pulchritudinis* w procesie zgłębiania misterium Boga i naszego zbawienia, w tym także w obszarze mariologii⁵. Z tą troską współbrzmi też wyraźny i jednolity głos aktualnego Magisterium. Obok cytowanego wcześniej Pawła VI można tu przytoczyć wypowiedzi papieża Jana Pawła II. Praktycznie od początku swojego pontyfikatu wskazuje on na Bożą Rodzicielkę jako „Piękno, któremu na imię Maryja”⁶.

W swojej encyklice maryjnej Jan Paweł II w kilku miejscach posługuje się drogą piękna, aby wskazać na Bożą chwałę, jaka w Niej i przez Nią została nam objawiona. Najpierw wskazuje na Maryję jako owoc działania łaski Bożej. „Należąc do «ubogich i pokornych Pana», Maryja nosi w sobie, jak nikt inny wśród ludzi, ów «majestat łaski», jaką Ojciec «obdarzył nas w Umilowanym», a łaska ta stanowi o niezwykłej wielkości i pięknie całej Jej ludzkiej istoty”⁷. Papież będzie często wracał do tej myśli w odniesieniu do tajemni-

³ P a w e ł VI, *Discorso per la chiusura del VII Congresso mariano*, Roma, 16.05.1975 (http://www.vatican.va/holy_father/paul_vi/speeches/1975/documents/hf_p-vi_spe_19750516_congresso-mariologico_it.html) (konsultacja: 16.10.2013).

⁴ Por. S. de F i o r e s, *Belleza. II. El camino de la belleza para acceder a María*, s. 292-299.

⁵ Przykładem tego ożywionego zainteresowania może być mariologia włoska. W roku 2002 odbył się specjalny kongres Włoskiego Interdyscyplinarnego Stowarzyszenia Mariologicznego (AMI), poświęcony *via pulchritudinis* w mariologii. Inne tego typu inicjatywy zob.: S. de F i o r e s, *Mariologia w wymiarze estetycznym*, „*Salvatoris Mater*” 11(2009), nr 2, s. 165, przyp. 14.

⁶ W modlitwie na Anioł Pański (8.12.1979) mówił o Maryi jako „Pięknie, które w pełni znane jest tylko Bogu samemu, a które przecież zarazem tak wiele mówi człowiekowi” i cytując św. Germana z Konstantynopola i św. Ambrożego pragnie „połączyć te dwa głosy, aby w nich przemówiły obie tradycje: tradycja Wschodu i tradycja Zachodu, zjednoczone w uwielbieniu dla tego Piękna, jakie przygotował sam Bóg u początku tajemnicy Wcielenia”. J a n P a w e ł II, *Anioł Pański* (8.12.1979), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998. „Anioł Pański”*, red. A. Szostek MIC, Warszawa 1999, s. 17-18.

⁷ J a n P a w e ł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, nr 11 (dalej cyt.: RM).

cy Niepokalanego Poczęcia⁸. Zwracając uwagę na rolę sztuki w poznawaniu chwały Bożej papież podkreśla, iż Maryja jawi się choćby na czczonych od wieków ikonach jako „zwierciadło Bożego piękna”, które staje się dla nas bliskie i dostępne⁹. Szczególnie zaś piękno Maryi jest drogą do poznania piękna kobiety: „Można zatem stwierdzić, że kobieta, spoglądając na Maryję, odkrywa w Niej sekret godnego przeżywania swej kobiecości i prawdziwego realizowania siebie. W świetle Maryi Kościół widzi w kobiecie odbłaski piękna (podkr. – J. L.), które odzwierciedla najwznieślesze uczucia, do jakich zdolne jest serce ludzkie: całkowitą ofiarę miłości, moc, która potrafi znieść największe cierpienia, bezgraniczną wierność, niestrudzoną aktywność, umiejętność łączenia wnikliwej intuicji ze słowem pociechy i zachęty”¹⁰.

W *Liście do Rodzin* Jan Paweł II często powraca do spojrzenia na Maryję jako drogę do poznania pięknej miłości małżeńskiej: „Historia «pięknej miłości» zaczyna się w chwili zwiastowania [...]. Poprzez «tak» Maryi «Bóg z Boga i Światłość ze Światłości» staje się synem ludzkim. Maryja jest Jego matką, nie przestając być tą Dziewicą, która «nie zna męża» (por. Łk 1, 34). Jako Matka-Dziewica staje się *Maryja Matką pięknej miłości*. Prawda ta odsłania się już w słowach Archanioła Gabriela, ale jej pełne znaczenie potwierdza się stopniowo, w miarę jak Maryja postępuje w pielgrzymce wiary ze swoim Synem”¹¹. To piękno ludzkiej miłości musi być zaszczerpione w ludzkich sercach i stale w nich podtrzymywane przez Ducha Świętego, który sam jest Darem i źródłem wszelkich darów, a który to w sakramencie małżeństwa umożliwia, by miłość ta była darem osoby dla osoby. I pisze dalej papież, że „kiedy mówimy o «pięknej miłości», to niewątpliwie mówimy zarazem o **piękn**ie. Mówimy o pięknie miłości, ale mówimy też o pięknie człowieka, który w mocy Ducha Świętego jest zdolny do takiej miłości, mówimy o pięknie mężczyzny i o pięknie kobiety”¹². Maryja, zdaniem papie-

⁸ Wystarczy prześledzić wystąpienia Jana Pawła II w uroczystości Niepokalanego Poczęcia.

⁹ Por. RM 33.

¹⁰ RM 46. Poszerzając ten temat papież wskaże na Maryję jako świadka wartości życia dobrego i czystego. „Maryja daje też świadectwo o wartości życia czystego i pełnego dobroci dla wszystkich ludzi. Piękno Jej duszy, całkowicie oddanej Panu, jest przedmiotem podziwu chrześcijańskiego ludu. Chrześcijańska wspólnota zawsze widziała w Maryi **ideał kobiety** (podkr. – J. L.), która jest wcieleniem miłości i dobroci, ponieważ zachowała czystość serca i ciała”. J a n P a w e ł II, *Audiencja generalna* (22.11.1995), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998. Audiencje generalne*, red. A. Szostek MIC, Warszawa 1999, s. 118.

¹¹ J a n P a w e ł II, *List do Rodzin*, Watykan 1994, nr 20.

¹² Tamże.

ża, daje nam możliwość dotarcia do prawdziwego poznania piękna człowieka, który przez powołanie do miłości został zaproszony do tej „wielkiej tajemnicy”. „Pierwsza weszła w ten wymiar Maryja, wprowadzając wraz ze sobą swego oblubieńca Józefa. Oni też stali się *pierwszymi wzorami* owej pięknej miłości, o którą Kościół nie przestaje się modlić dla młodzieży, dla małżeństw i dla rodzin. A małżeństwa, rodziny i młodzież również nie przestają się modlić o to dla siebie. Wystarczy popatrzeć na rzesze pielgrzymów, ludzi dorosłych i młodych, zdążających do sanktuariów maryjnych i zapatrzonych w wizerunek Bogarodzicy, czasem Maryi i Józefa wraz z Dzieciątkiem: w oblicza, na których odbija się całe piękno miłości ofiarowanej człowiekowi przez Boga”¹³.

Znaczenie *via pulchritudinis* w refleksji mariologicznej dostrzegał także papież Benedykt XVI. Na zakończenie XXIII Międzynarodowego Kongresu Mariologicznego, 8 września 2012 r., papież przyjął na specjalnej audiencji w Castel Gandolfo jego uczestników. W przemówieniu do nich przypomniał, iż temat kongresu (*Mariologia poczynając od Soboru Watykańskiego II. Recepcja, podsumowanie i perspektywy*) wskazuje na Konstytucję *Lumen gentium* jako „zasadniczą perspektywę hermeneutyczną dla wszelkiej dalszej refleksji czy to natury teologicznej, czy o charakterze czysto duchowym i duszpasterskim” na temat postaci i roli Maryi Dziewicy w historii zbawienia. Stanowi ponadto cenny element równowagi, która jest zawsze potrzebna, między teologicznym racjonalizmem a uczuciowością wierzących. Dlatego, zdaniem papieża, „szczególna postać Matki Boga winna być badana i coraz lepiej poznawana z różnych i uzupełniających się punktów widzenia: podczas gdy wciąż aktualna i niezbędna pozostaje *via veritatis*, nie można rezygnować z podążania także *via pulchritudinis* i *via amoris*, aby odkryć i jeszcze głębiej kontemplować nieskazitelną i mocną wiarę Maryi, Jej miłość do Boga, Jej niezachwianą nadzieję”¹⁴.

¹³ Tamże.

¹⁴ <http://www.osservatoreromano.va/portal/dt?JSPTabContainer.setSelected=JSPTabContainer%2FDetail&last=false=&path=/news/vaticano/2012/207q12-Benedetto-XVI-ai-partecipanti-al-congresso-.html&title=Maryja%20pomi%C4%99dzy%20teologicznym%20racjonalizmem%20a%20mi%C5%82o%C5%9Bci%C4%85%20wiernych&locale=pl> (konsultacja: 16.10.2013).

II. ESTETYKA TEOLOGICZNA. UWAGI METODOLOGICZNE

Mariologia nie jest łatwą dziedziną teologii, w której można powiedzieć praktycznie wszystko, byle tylko było to pobożne. Mariologia znajduje się niewątpliwie na skrzyżowaniu wielkich traktatów teologicznych: chrystologii, eklezjologii, eschatologii¹⁵. Niektórzy uznają, iż mariologia jest tą dziedziną wiedzy teologicznej, która zdolna jest mówić o sobie jedynie poprzez znaki, przez symboliczne pośrednictwa¹⁶. Najprościej wyrazić misterium Najświętszej Dziewicy poprzez misteria Chrystusa i Kościoła.

Estetyczny wymiar ujęcia tych misteriów posiada charakter jednoczący. Jednoczy bowiem i rozwija sens i zrozumienie, analizę i uczucia, logikę i intuicję, przez co nie tylko potrafi wyrażać treść misterium Boga, ale również to, kim jest przyjmujący je człowiek (jego sposób percepcji). Potrafi nie tylko wyrazić piękno tajemnicy objawiającego się Boga, ale również wyrazić zachwyt poznającego i odpowiadającego nań człowieka – uwzględnia bowiem jego złożoność antropologiczną.

We współczesnej refleksji teologicznej jest zasługą Hansa Ursa von Balthasara podjęcie na nowo i ukazanie wartości i roli kategorii piękna w zgłębianiu chrześcijańskiego orędzia. Szwajcarski teolog poświęca swoje dzieło *Chwała* systematycznemu przedstawieniu estetyki teologicznej. Swój wykład rozpoczyna od zarysowania koncepcji estetyki jako dziedziny teologii, podejmując kwestię możliwości zastosowania w teologii kategorii piękna. Swoją pozytywną odpowiedź potwierdza krótką prezentacją ujęcia tej problematyki w teologii katolickiej i protestanckiej. Punktem wyjścia jest dla niego spojrzenie na piękno całego dzieła zbawczego dokonanego w Chrystusie. Jest to manifestacja piękna miłości Boga, które to piękno przejawia się w mądrości i pokorze. Dla nas piękno to, odkrywane w Chrystusie, staje się drogą do poznania Boga. To, co stanowi przedmiot kontemplacji dla Balthasara, to sama warstwa wydarzeniowa Bożego działania, które w walce o nasze zbawienie staje się dramatem i właśnie jako dramat jest – jego zdaniem – piękne.

¹⁵ Ciekawe jest spojrzenie K. Bartha na relację mariologii i innych traktatów teologicznych. Według niego dogmat maryjny stoi w centrum katolicyzmu (najwybitniejszy wyraz „katolickiej herezji”), w sensie bycia dogmatem „krytycznym”, tzn. w „odniesieniu do którego określone są wszystkie zasadnicze katolickie stanowiska”. K. B a r t h, *Die kirchliche Dogmatik* I, 2, Zürich 1938, s. 157.

¹⁶ Por. M. G e l a b e r t, *Jesús o la apertura trascendente de lo humano*, „Ciencia Tomista” 118(1991), nr 3, s. 546.

„Kategorię piękna stosuje więc Balthasar w sposób analogiczny i dotyczy ona samej istoty Bożego działania. Działanie to w Piśmie Świętym jest przedstawione w sposób piękny: parable, alegorie, poezja, symbole itd., ale Balthasar dostrzegając wagę i rolę tych wszystkich elementów wskazuje jeszcze na coś innego – na tajemniczy, nieuchwytny wymiar piękna Bożej chwały najpełniej i ostatecznie objawiony w Krzyżu Chrystusa”¹⁷.

Zadanie estetyki teologicznej jest dwojakie: odkrywać Boga, który objawia się poprzez doświadczenia poznawalne zmysłami (*aisthesis* – wrażenie) oraz dać się przyciągnąć przez blask Jego chwały w nie utylitarystycznym zachwycie. Tak jak mariologia ma swoje miejsce w teologii, tak też – zdaniem von Balthasara – refleksja mariologiczna ważna jest dla estetyki teologicznej. W tym kontekście podkreśla doświadczenie macierzyńsko-duchowe nabyte przez Maryję w Jej relacji z Jezusem, którego nosiła w swoim łonie. Ten cielesny kontakt przedłużył się potem w słuchaniu i przyjmowaniu Jego słowa i stał się dla Kościoła archetypem, gdyż i zadaniem Kościoła jest owo misteryjne i zobowiązujące doświadczenie macierzyńskie¹⁸.

Blask nienaruszalnego piękna, jakie Boski twórca uczynił w Maryi, wyczuwa się jak w dziele sztuki, czyli w sposób poznawalny zmysłami. Jest to piękno obejmujące całą osobę, ze wszystkim, co przynależy do jej struktury. Tym, czym szczególnie promieniuje Maryja, jest Jej aktywna dyspozycyjność, jaka wyraża się w wypowiedzeniu doskonałego TAK wiary. Staje się ono idealnym paradygmatem relacji wiary dla Kościoła Chrystusowego: Maryja jest blaskiem Kościoła¹⁹.

Wskazania von Balthasara ukierunkowują teologa na taką refleksję mariologiczną, która będzie doceniała postrzeganie zmysłowe (estetyczne). Refleksja ta może iść dwoma, oczywiście kompatybilnymi, torami myślowymi. Pierwszy to odkrywanie Boga w świetle tego, czego dokonał w Maryi; druga zaś to pełne podziwu zamyślenie nad osobą Maryi Matki, w której błyszczą chwała Boża, co nie zaciemnia Jej wymiaru historycznego.

Jakie zadania stoją przed teologią estetyczną na polu mariologii? Przede wszystkim ma to być najpierw spojrzenie całościowe, które dostrzeże i uczyni doświadczeniem osobistej wiary całkowite przyjęcie Boga przez człowieka, w jego strukturze duchowo-cielesnej, na przykładzie Dziewicy z Nazaretu. Następnie rozpoznawać piękno Maryi i poddawać się mu w sposób darmowy

¹⁷ P. N a p i w o d z k i, *Estetyka a teologia*, „Teofil” 3(14)2000, s. 47.

¹⁸ Por. S. de F i o r e s, *Belleza. II. El camino de la belleza para acceder a Maria*, s. 293.

¹⁹ Por. tamże.

i bezinteresowny. Idąc tymi drogami, mariolog nie tylko jest osobą, która dokonuje systematycznej refleksji nad danymi Objawienia dotyczącymi Maryi i przedstawia ich organiczną rozumową syntezę, lecz staje się też mistagogiem, który dostraja się do religijnego doświadczenia Maryi i potrafi przekazać blask i znaczenie Jej osoby tym wszystkim, którzy są zdolni do zadziwienia się i kontemplacji. Teologia estetyczna, zastosowana w mariologii, odwołuje się do wszelkich konstrukcji abstrakcyjnych i czysto sylogistycznych i przypomina, że Maryja nie jest zasadą metafizyczną, zwykłą funkcją czy jakąś ideą, lecz jest osobą ludzką, przebogata znaczeniowo w i przez własną historię, ze wszystkimi jej wymiarami.

Choć brak jest biblijnego opisu fizjonomii Maryi, to jednak, obok tych, którzy wprost potwierdzali tę nieznajomość²⁰, nie brak było wielu, którzy uważali, iż było czymś odpowiednim, aby Maryja była piękną kobietą²¹. Nie brak było i takich, którzy ukazywali Jej wygląd dokonując szczegółowego opisu²². Znakiem zainteresowania pięknem fizycznym Maryi jest cała tradycja ikonograficzna, zwłaszcza zachodnia, która wyraziła je w wielu wersjach. Natomiast wschodnia ikonografia bardziej skupiła się na wyrażeniu mistycznego piękna Maryi. W każdym bądź razie piękno Maryi wymyka się naturalistycznej redukcji, gdyż zawsze zakłada przesłanki wiary, która nadaje mu znaczenie. Po tej linii szła refleksja Ojców Kościoła, począwszy od św. Ambrożego, który wychwalał okazłość moralną „Tej, która została wybrana przez sam Blask”²³, po św. Jana Damasceńskiego, który nazywa Maryję „całą piękną, całkowicie bliska Bogu”²⁴. Podobnie i pisarze chrześcijańscy w ciągu wieków, którzy w różny sposób pisali o doskonałościach Maryi. Syntezą tych obserwacji mogą być słowa papieża Pawła VI, wypowiedziane na zakończenie VII Międzynarodowego Kongresu Mariologicznego, który opisuje Maryję jako „Niewiastę obleczoną w słońce, w której najczystsze promienie

²⁰ Św. Augustyn twierdził wprost: „nie znamy twarzy Dziewicy Maryi”. *De Trinitate*, 8, 5 (PL 42, 952).

²¹ Np. św. Ambroży: „piękno ciała było obrazem duszy, figurą Jej prawości”. *De Virginitibus* II, 2 (PL 16, 220).

²² Np. Jerzy Kedrenos pisał w XI w.: „Maryja była średniej postury, ciemnej karnacji z jasnymi włosami, średnimi kasztanowymi oczami, nosem średniej wielkości, długimi rękami i palcami”. J. K e d r e n o s, *Compendium historiarum*, PG 121, 362d. Podobnych opisów dokonali m.in. Andrzej z Krety czy mnich Epifaniusz (IX w.). Por. G. R o s c h i n i, *La vita di Maria*, Roma 1945, s. 28-33.

²³ Św. A m b r o ż y, *De Virginitibus* II, 2 (PL 16, 220).

²⁴ Św. J a n D a m a s c e Ń s k i, *In nativitate B. V. Mariae* (PG 96, 677).

ludzkiego piękna spotykają się z promieniami ponadludzkimi, choć osiągalnymi, piękna nadprzyrodzonego”²⁵.

Stąd też refleksja teologiczna, która pragnie opisać piękno Maryi, winna wyrażać misterium Jej bytu i Jej misji oraz intuicyjnie ogarnąć jego blask i jego znaczenie. Jak zauważa Balthasar, Maryja będzie się jawić „jako blask Kościoła, odbicie chwały Bożej w stworzeniu, prototyp tego, co *Ars Dei* może uczynić z ludzką gliną, gdy się nie sprzeciwi Jego projektom”²⁶. Droga piękna wprowadza na drogę poznania ontologii wartości i znaczenia, jakie Maryja posiada dla wierzących, i nie tylko, przez pokolenia Kościoła.

III. ESTETYKA W MARIOLOGII

Decydującym początkiem mariologii jest Wcielenie: Bóg osobowo wkracza w ludzkość, Trójca komunikuje swoje życie wewnętrzne, a ten zarodek Wcielenia jest tak samo estetyczny, jak dogmatyczny. Estetyczne rozważanie tej tajemnicy nie pomniejsza wcale powagi, jaka stoi u podstaw tego wydarzenia, przeciwnie, podkreśla jego paradoksy i jawi się jako działanie metodologiczne idealne w przybliżaniu się do misterium. „Słowo stało się ciałem” (J 1, 14) to wydarzenie historyczne najbardziej złożone i bogate, jakie notuje historia. Jego osnowa jest symboliczna, zaś wymóg metodologiczny dla zgłębiania go jest estetyczny. Przewyższa Hegłowską koncepcję piękna, rozumianego jako „zmysłowe wyrażenie idei”, po obu stronach symbolicznej biegunowości: po stronie Ducha Bożego i po stronie zmysłowej, której rzeczywistością jest fenomen życia osobowego. Estetyka zawiera objawienie Boże, substancję teofaniczną, albowiem Bóg objawia się faktycznie i skutecznie, aż zostaje dostrzeżony, aż zaczyna mieć znaczenie dla człowieka, który żyje na innym bytowym poziomie, aż umożliwia tworzenie komunii życia, a w przypadku Maryi, komunii dosłownie symbiotycznej. Wcielenie nie zakłada estetyki

²⁵ P a p e ł VI, *Discorso per la chiusura del VII Congresso mariano*, Roma, 16.05.1975 (http://www.vatican.va/holy_father/paul_vi/speeches/1975/documents/hf_p-vi_spe_19750516_congresso-mariologico_it.html) (konsultacja: 16.10.2013).

²⁶ H. U. von B a l t h a s a r, *Chwała. Estetyka teologiczna*, t. 1: *Kontemplacja postaci*, Kraków 2008, s. 529.

w sensie ozdoby Słowa, lecz jest to właściwość ziemską i historyczną, którą przyjmuje, aby mógł być dostrzeżony przez człowieka²⁷.

Estetyka i symbolika wydają się wzajemnie siebie potrzebować, przynależą bowiem do tego samego obszaru objawienia i postrzegania rzeczywistości. Człowiek bowiem, wyrażając w pełni swój byt, potrzebuje aktywności swojej zdolności symbolicznego postrzegania świata i siebie. Symbolizm jest bowiem, skrótowo ujmując, estetycznym wyrażeniem ontologicznej partycypacji²⁸. Znajduje to swoje przeniesienie na postrzeganie Bożego Objawienia. Jeśli teologia jest symboliczna, to mariologia pełni rolę krytyczną, gdyż to z udziałem Maryi Bóg dokonuje misteriów, jakie objawia i z Nią osiąga to, że zostają one postrzegane. Stąd też, jak zauważa Iribertegui w swoim studium mariologii drogą piękną, „estetyka (zakres tego, co dostrzegalne) i symbol (pośrednictwo dynamiczne) są pierwszymi pojęciami tego dyskursu, przynależącymi do metodologii naszej pracy”²⁹.

Na samym początku tego studium pojawiają się dwa podstawowe pytania: Co należy tu rozumieć przez piękno, a co przez estetykę? Piękno, zdaniem hiszpańskiego autora, to niewidzialny i boski porządek bytu, który staje się zjawiskiem postrzegalnym i deskryptywnym. Piękno dotyczy sfery bytu z racji pochodzenia od Boga rozumianego jako emanacja Jego dzieła stworzenia. Estetyka zaś to przestrzeń bytu ograniczona do tego, co jest postrzegalne zmysłami. W świetle tak rozumianych pojęć podstawowych Maryję uznajmy jako paradygmat realizmu antropologicznego. Jej nie dotyczą teorie, lecz jest miejscem realizmu Wcielenia. Jej świat osobowy to świat czysty, świat prawdy rozważanej i pogłębionej, porządek niczym nie zniewolony. Posiada formy, których potrzebujemy, aby w pełni zrealizować nasze człowieczeństwo, a których dramatycznie jesteśmy pozbawieni³⁰.

Przybliżenie się tą drogą poznawczą do tego, co chrześcijańskie, oznacza zobaczenie w centrum nie czegoś wysublimowanego, ulotnego, lecz ciała Słowa Wcielonego, zbołałego, a wręcz skandalizującego ciała Jezusa, ciała eklezjalnego, konkretnego dla każdego, w sakramentalnej strukturze uwielbienia, misji, prawa, życia wiary i pielgrzymowania. Nie jest to estetyka piękna niespełnionego, lecz jego eschatologicznej antycypacji. To również estetyka jakby podwójnego wymiaru. Emmanuel dzieli z nami kategorie zmysłowe

²⁷ Por. M. I r i b e r t e g u i E r a s e, *La belleza de María. Ensayo de teología estética*, Salamanca–Madrid 1997, s. 23-24.

²⁸ Por. E. de B r u y n e, *La estética de la Edad Media*, Madrid 1988, s. 98.

²⁹ I r i b e r t e g u i E r a s e, *La belleza de María*, s. 25.

³⁰ Por. tamże, s. 30-31.

wspólne ludziom, o estetycznej zawartości treściowej; ale Zmartwychwstały wymyka się im, ukrywa się, pozostawia nas bez możliwości bezpośredniej weryfikacji czegokolwiek w Jego Osobie. W Passze zmienia się Jego postać, ale nie znika; historyczny realizm Jezusa zamienia się w figurę Chrystusa. To, co historyczne, staje się ukryte; pojawia się sakrament: widzialny symbol, w którym zawarty jest sam Bóg. Pozostaje Bóg w swoim konkretnym Słowa wcielonego, umarłego, zmartwychwstałego. Sakrament mieści Boga i Człowieka, „na sposób paschalny”, zmienionego, ale nie wykluczonego jako rzeczywistość estetyczna. Nie ma już chrześcijańskiej estetyki bezpośredniej, jako bezpośrednie postrzeganie realnego przedmiotu, postaci Jezusa; teraz jest sakramentalna, ukryta. Chrystus, Pan (Kyrios), daje się zobaczyć w obszernej figurze eklezjalnej. Estetyka chrześcijańska będzie od tej pory symboliczna, nie można jej będzie zweryfikować inaczej jak tylko wewnętrznie, wyznaczając ją³¹.

Te chrześcijańskie ramy są konieczne, aby spojrzeć na postać Maryi, dotkniętej tymi samymi procesami, z Jej własną osobistą historią, owiniętą jednak w wydarzenie chrześcijańskie, paschalne, sakramentalne, eklezjalne. Jest jednak coś w Niej szczególnego. „Maryja jest nową Ewą, pierwsza zaś Ewa nie ma subtelnego obrazu: jest uosobieniem rozłamów obecnych w całej historii ludzkości. Ewa to cała cierpiąca; figura wszystkich naszych historii, w niej pozostawiają ślad dzieje wszystkich pokoleń. Ale «gdy nadeszła pełnia czasów» (Ga 4, 4) Ewa nie jest już sama, lecz ma Maryję. To ta ostatnia właśnie przejmuje od Ewy to, co jest obrazem Bożym pośród ruin, który powinien być odnowiony. Maryja kontynuuje historię jako Ewa odnowiona przez Kairos, umieszczona w przestrzeni Kyriosa. Stąd wzmianka o Ewie winna być uzupełniona o obraz z Ap 12, Niewiasty obleczonej w słońce, znak chwały, którego profil, tak jak Chrystusa, dostrzega się w Kościele, sakramencie także Maryi»³².

Mamy więc pewien obraz modelowy. Maryja posiada, jako Nowa Ewa, kształt promieniujący, idealny kształt chrześcijańskiej antropologii³³. Można powiedzieć, że Kościół odznacza się kształtem maryjnym, posiadając najpierw

³¹ Por. tamże, s. 32-33.

³² Tamże, s. 33.

³³ Jest to kształt promieniujący duchowym pięknem, predysponującym Ją do udziału w dziele zbawienia jako nowa Ewa. Jak zauważa Jan Paweł II „tytuły Niepokalanego Poczęcia oraz Współpracownicy Odkupiciela, pod jakimi wzywa Maryję wiara Kościoła, wychwalając Jej duchowe piękno i istotny udział w cudownym dziele zbawienia, ukazują krańcową opozycję pomiędzy węzłem a nową Ewą”. Jan Paweł II, *Aud.gen. (24.01.1996)*, w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998. Audiencje generalne*, s. 137-138.

kształt chrystyczny, przez co wskazuje się na relację zależności, jaką przyjmuje ukształtowanie imitujące model.

Zgodnie z pojęciami pola estetyki możemy, podsumowująco, stwierdzić: Słowo Przedwieczne posiada doskonałe, absolutnie piękne wyrażenie Boga, będąc źródłem piękna, które dla nas jest niedostrzegalne, przez co wierzymy w Niego z estetycznym niedostatkiem. Jezus posiada piękno Słowa i przez Wcielenie przyjmuje również postać dostrzegalną, piękno możliwe do poznania i ujęcia zmysłami. Posiada bogactwo estetyczne z racji cielesności i dzięki Dziewictwu Maryi, które nie pomniejsza piękna Słowa. Kościół jest piękny. Sakrament Ducha posiada instytucje rodzące piękno: jego sakramentalne pośrednictwa. W Kościele Maryja jest stworzeniem „bez skazy czy zmarszczki” (Ef 5, 27). W Jezusie, Maryi, Kościele istnieje bogactwo estetyczne, gdyż w nich stworzenie lśni zgodnie z oryginalnym projektem Boga, w którym działa Duch ze swoimi nadzwyczajnymi interwencjami. W nich „bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała” (Kol 2, 9). Ich spostrzegalna, wręcz dotykalna tkanka jest przepełniona Duchem, w różnych formach epiklezy, objawiając zawsze piękno Boga³⁴.

Dogmatyczne spojrzenie na Maryję ukazuje nam interdyscyplinarny charakter wyrażeń maryjnych. Pierwsza i podstawowa relacja jest chrystologiczna. W macierzyństwie wyznajemy, że Słowo przyszło w ciele. W dziewictwie, że przyszło „na sposób boski”, duchowy. W Niepokalanym Poczęciu, że Chrystus odkupił Ją swoją krwią. W Kościele, że cały Chrystus jest Głową i członkami. We wniebowzięciu, że Kyrios posiada pełną władzę i posługuje się nią dla dobra ludzi. Mariologia jest chrystologiczna, gdyż Maryja jest istotą ukształtowaną w Chrystusie.

Twierdzenia o Maryi są wyrażeniami pneumatologicznymi. We wszystkich etapach życia Maryi znajduje się Duch, kształtując misterium w jego powiązanych odsłonach: Theotokos, Dziewica, Niepokalana, Matka Kościoła. Zwiastowanie jest antycypacją Ducha z Pięćdziesiątnicy, gdzie wylewa się na wszelkie ciało (Dz 2, 17). Duch czyni z łona Maryi sakrament eklezyjalny. We wniebowstąpieniu Duch prowadzi wszystko do spełnienia. Stwierdzenia: „Chrystus narodzony z Maryi” i „To, co się z Niej narodzi, jest dziełem Ducha Świętego” (Łk 1, 35) zawierają wirtualnie najgłębsze misterium przebóstwienia i piękna. Albowiem Piękno jest boskie, zstępuje z Chrystusem na ziemię dzięki Duchowi, objawiając się w formie dobra, miłosierdzia, sprawiedliwości, pozwala na uczestniczenie w nim, przenika tkankę historii

³⁴ Por. I r i b e r t e g u i E r a s e, *La belleza de María*, s. 34.

i wspólnoty, staje się doświadczeniem i antycypacją jego ostatecznego ukazania się³⁵.

IV. MARYJA MIEJSCEM OBJAWIENIA PIĘKNA „NOWEGO CZŁOWIEKA”

Mariologia estetyczna staje się więc drogą poznawania piękna Chrystusa poprzez kontakt z Jego pięknem odbitym na obliczu życia Maryi. Maryja, jak zauważa De Fiores, będąc konkretną osobą pełni zasadniczą rolę w narodzinach Chrystusa jako „ikony niewidzialnego Boga”. Zachowując zasadę analogii można uznać, iż tak jak Chrystus jest ikoną niewidzialnego Boga, tak Maryja też nią jest, będąc „ikoną, która daje początek Ikonie”³⁶. Na ile może nam Ona pomóc odkryć piękno nowego Człowieka, Jezusa Chrystusa, które realizuje się w każdym z nas, gdy przez chrzest Ojciec przyjmuje nas za swoje dzieci?

Warto zwrócić uwagę, że droga tego poznania rozpoczyna się już na poziomie pobożności maryjnej ubogaconej wielopostaciową twórczością artystyczną, dzięki której wiele pokoleń może kontemplować duchowe piękno Maryi. Jak zauważa Jan Paweł II, „malarze, rzeźbiarze, muzycy i poeci stworzyli arcydzieła, które ukazują różne aspekty wielkości Maryi, a przez to pomagają lepiej zrozumieć sens i wartość Jej chwalebego wkładu w dzieło Odkupienia. Sztuka chrześcijańska dostrzegła w Maryi urzeczywistnienie **nowego człowieczeństwa** (podkr. – J. L.), zgodnego z Bożym zamysłem, a więc wzniosły znak nadziei dla całej ludzkości”³⁷. Zaś w *Liście do artystów* papież wskaże na sztukę nie tylko jako estetyczną ilustrację refleksji teologicznej, lecz jako uprawnione teologicznie miejsce refleksji nad tajemnicą Bożej Rodzicielki³⁸.

³⁵ Por. tamże, s. 41.

³⁶ S. De Fiores, *Mariologia w wymiarze estetycznym*, s. 179. Artykuł ten trzeba uznać za jeden z ważniejszych we współczesnej literaturze teologicznej, poświęconych mariologii estetycznej. Autor, w oparciu o *Optatam totius* (nr 16), stara się przedstawić sześciopunktowy schemat traktatu mariologicznego w wymiarze estetycznym.

³⁷ J a n P a w e ł II, *Aud.gen. z 15.11.1995*, w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998. Audiencje generalne*, s. 114.

³⁸ Cytując tezę o. Marie Dominique Chenu stwierdza, że „również historyk teologii nie wykonałby w pełni swojego zadania, gdyby nie poświęcił należytej uwagi dziełom sztuki, zarówno literackim jak i plastycznym, które na swój sposób są «nie tylko estetycznymi ilustra-

Zgoda Maryi na bycie Matką Syna Bożego rozpoczyna proces ratowania człowieka z brzydoty grzechu. Chrystus bowiem nie przychodzi na świat, aby potępić kogokolwiek, wliczając w to pierwszego Adama i pierwszą Ewę, lecz aby dokonać odkupienia całego rodzaju ludzkiego. „Chrystus przychodzi – jak pisze Jan Paweł II w *Liście do Rodzin* – by odnowić to, co w człowieku jest darem Boga, co w nim jest odwiecznie dobre i piękne i co stanowi tworzywo pięknej miłości. *Dzieje «pięknej miłości»* to poniekąd to samo, co *dzieje zbawienia człowieka*”³⁹. Od ufnego „tak” Maryi rozpoczyna się proces pięknej miłości Boga, czyli proces formowania się nowego człowieka. Tajemnica Wcielenia staje się w ten sposób źródłem nowego piękna w dziejach człowieka, czego wyrazem jest powstawanie od tej pory niezliczonych dzieł sztuki. Po surowych zakazach przedstawiania podobizny Boga niewidzialnego (por. Pwt 4, 15-20) rozpoczyna się nowa epoka: artystycznego ukazywania Boga-Człowieka, Maryi, Jego Matki, świętych, przez co następuje nowy rozdział w relacji religii ze światem kultury i sztuki. „Można powiedzieć – precyzuje papież – iż *nowy kanon sztuki, wrażliwy na najgłębszy wymiar człowieka i jego przeznaczenie, bierze początek z prawdy o Wcieleniu Chrystusa* (podkr. – J. L.), czerpiąc natchnienie z tajemnic Jego życia: narodzenie w Betlejem, ukryte lata w Nazarecie, działalność publiczna, Golgota, zmartwychwstanie oraz powtórne przyjście w chwale”⁴⁰. Jego celem nie będzie jedynie informowanie, co przede wszystkim formowanie człowieka w pełnej prawdzie o nim samym.

W świetle tej prawdy S. Babolin stwierdza, że „w obliczu Jezusa możemy odkryć piękno i godność twarzy człowieka: przez wcielenie Bóg przyjął ludzką twarz, aby człowiek (*imago Dei*) odnalazł swą prawdziwą twarz (*similitudo Dei*)”⁴¹. Oblicze Jezusa jest obliczem Boga⁴²: Ten, którego nie może pomieścić niebo, wszedł do ciała, które Słowo Boże przyjęło w łonie Maryi. „Ikona oblicza Jezusa, także zgodnie z niezmiennym świadectwem Ojców Kościoła, jest ikoną-matką wszystkich ikon, Najświętszej Maryi Panny i świętych [...]. Dlatego też w chrześcijańskiej sztuce sakralnej jedyną prawdziwą

cjami, ale prawdziwymi ‘źródłami’ teologicznymi». J a n P a w e ł II, *List do artystów*, nr 11.

³⁹ J a n P a w e ł II, *List do Rodzin*, nr 20.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ S. B a b o l i n, *Oblicze Jezusa w obliczu Maryi*, „Salvatoris Mater” 10(2008), nr 1, s. 41.

⁴² Zgodnie z odpowiedzią, jakiej Jezus udzielił Filipowi na pytanie o oblicze Ojca: „Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14, 8-9).

ikoną Boga jest oblicze Chrystusa. Wszystkie pozostałe ikony są ikonami przez uczestnictwo w ikonie Chrystusa, w takim wymiarze, w jakim odtwarzają rysy Jego świętości”⁴³. W sposób szczególny odnosi się to do Tej, która ze wszystkich stworzeń jest najbardziej zjednoczona z Jezusem: w Jej łonie i przez Jej zgodę Jednorodzony Syn Boży stał się człowiekiem i pierworodnym dla wielu braci.

Jak możemy odkryć oblicze Jezusa w obliczu Maryi? Podobieństwo dziecka do matki jest czymś naturalnym, dlatego wpatrując się w oblicze matki możemy dostrzec twarz dziecka. W relacji Maryja–Jezus odkrywanie tego podobieństwa dokonuje się na dwóch płaszczyznach: naturalnej i nadprzyrodzonej. Dzieje się tak, gdyż macierzyństwo Maryi jest jednocześnie Bożym macierzyństwem. Maryja dała nam obraz Boga niewidzialnego (por. Kol 1, 15), współpracując w niewymowny sposób z wcieleniem Słowa Bożego poprzez swoją zgodę na wolę Ojca. Staje się nową Ewą również dlatego, że Jej postać promieniuje chwałą Bożą w takiej pełni, jaka jest tylko możliwa w stworzeniu, w którym całkowicie wypełnił się plan Ojca, polegający na przeobstwieciu człowieka w Chrystusie Jezusie (por. Rz 8, 28-30). Stąd Maryja jest jedyną doskonałą ikoną Wcielonego Słowa, której „malarzem” jest Duch Święty. To dzięki Jego działaniu twarz Syna i twarz Matki stapiają się w relacji podobieństwa, relacji pełni ludzkości i Boskości (por. Kol 2, 9-10). Maryja, która w doskonały, dziewiczy sposób poczęła Syna Bożego za sprawą Ducha Świętego, najpełniej z nas ludzi uczestniczy w tej pełni Chrystusa.

Zdaniem S. Babolina „także oblicze Maryi, tak jak oblicze Jezusa, prezentuje Jej kanoniczność: głowa okryta welonem i uwieńczona gwiazdą (Pani), twarz rozświetlona i macierzyńska (Dziewica Matka), współczujące spojrzenie (Matka miłosierdzia). Oblicze Maryi ukazwane jest zawsze w okrywającym Jej głowę welonie i z gwiazdą nad czołem. Welon oznacza Maryję «służebnicę Pańską», zaś gwiazda Jej doskonałe i nieprzerwane dziewictwo”⁴⁴. Jako Służebnica we wszystkim poddaje się woli Ojca, a stając się Matką Słowa staje się w niepowtarzalny sposób Matką naszego zbawienia, co potwierdza zaangażowaniem w całe zbawcze dzieło swojego Syna. Jest to nie tylko „miecz boleści”, ale również pełny udział w zmartwychwstaniu i uwielbieniu Jezusa. W konsekwencji „Maryja stając się Panią, otrzymuje całą władzę, jaką może mieć stworzenie ponad każdym innym stworzeniem, a szczególnie ponad stworzeniami zbuntowanymi przeciw Bogu; stąd też Jej pełna mocy

⁴³ B a b o l i n, *Oblicze Jezusa w obliczu Maryi*, s. 44.

⁴⁴ Tamże, s. 45.

ochrona przed duchami zła”⁴⁵. Dalej, rozświetlone oblicze Maryi oznacza całkowite zwrócenie się ku obliczu Jezusa. Zło nie ma w Niej dostępu, przez łaskę Bożą nie ma w Niej ciemności, a Jej światłem jest chwała płodnego dziewictwa. Dzięki temu może stać się Matką, ludzkim początkiem Tego, który odwiecznie istnieje jako Syn Ojca. A Wcielenie, czyli dziewicze poczęcie Słowa Bożego, staje się chwałą Maryi. Chwała macierzyństwa uwidacznia się także w jego wychowawczym wymiarze.

Macierzyństwo Maryi jest więc pełnym macierzyństwem, przekraczającym jednak wymiary czysto naturalne. To działanie w Niej Ducha Świętego sprawia, iż to, co naturalne w macierzyństwie, staje się w Niej nadprzyrodzone, a samo macierzyństwo przybiera oblicze macierzyństwa uniwersalnego. To oblicze nowej Ewy. Zbawcza miłość Jej Syna staje się w sposób nieporównywalny z żadnym stworzeniem Jej udziałem, co czyni z Niej Matkę wszystkich dzieci nowego Adama. „Co więcej – jak zauważa Babolin – macierzyństwo Maryi uczłowiecza ojcostwo Ojca, które daje nam Syna: Matka wyraża *hesed* Ojca, Jego miłosierną miłość, wręcz czułość; miłość, którą jest Syn Jezus. Ta czułość zostaje podkreślona, kiedy oblicze Maryi łączy się z obliczem Dzieciątka Jezus, jak w typologii Dziewicy *Eleusa* (por. Matka Boża Włodzimierska)”⁴⁶. Wreszcie ukazuje się oblicze Maryi jako pełne współczucia, jako *Mater misericordiae* (antyfona *Salve Regina*). To współczujące spojrzenie Maryi wchodzi do kanonu sztuki jako trwała cecha wszystkich maryjnych ikon i jest wyrażeniem współczucia Boga dla każdego syna Adama. Treścią tego miłosiernego spojrzenia Matki jest wiara, tak silna jak wiara Abrahama. Wiara, która staje się darem dla każdego na Nią spoglądającego i jest wyrazem zaskakującej filantropii Ojca, który nawet własnego Syna nie oszczędził (por. Rz 8, 32). Dzięki temu człowiek, stworzony na obraz Boży, może powracać do swojego Boskiego źródła. „Dlatego też obraz, który ontologicznie zwraca człowieka ku Bogu, to oblicze Jezusa, Boga, który stał się Człowiekiem; natomiast oblicze Maryi, Pani i Matki, z macierzyńską łagodnością i delikatnością wprowadza każdego «zrodzonego z niewiasty» do decydującego spotkania z Panem Jezusem. Oblicze Jezusa w obliczu Maryi otwiera przed nami drogę prostą, łatwą i przyjemną, która pozwala nam ponownie odkryć naszą ludzką godność, nasze powołanie do bycia dziećmi Bożymi w Chrystusie Jezusie i do bycia świętymi świętością samego Boga”⁴⁷.

⁴⁵ Tamże, s. 46.

⁴⁶ Tamże, s. 47.

⁴⁷ Tamże, s. 54.

Całe życie Maryi staje się w ten sposób nam pomocne, by łaska Boża kształtowała w nas nowego człowieka. Szczególnie jednak w misterium Jej Niepokalanego Poczęcia tajemnica Maryi może być ikoną poznania Boga jako źródła nowego życia człowieka. Matczyne łono jako wnętrze, z którego „wyłania się” życie Ducha Świętego, jest biblijnym obrazem-ikoną ludzkiego początku jako poczęcia (i narodzenia) z Ducha⁴⁸. Przywołana tu tajemnica Niepokalanego Poczęcia jeszcze bardziej staje się zrozumiała w świetle objawień w Lourdes („Jestem Niepokalanym Poczęciem”), niż z samej tylko definicji dogmatycznej. Św. Maksymilian widzi tu imię Trzeciej, Duchowej Osoby Boskiej, które znajduje zastosowanie także do Maryi jako ściśle z Nią związanej. „Jej Syn jako Syn Boży był obrazem Ojca, mógł więc o sobie powiedzieć: Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca... W sposób analogiczny, pamiętając o różnicach, możemy śmiało zauważyć: kto «widzi» Maryję jako Bożą Matkę, «widzi» również i Trzecią, macierzyńską Osobę Boską... Jednocześnie: byśmy się stali naprawdę «na wzór obrazu» Syna, który jest obrazem Ojca, potrzebujemy pomocy Matki – Duchowej Osoby Bożej, której osobowym obrazem jest Matka Jezusa i nasza”⁴⁹. Najważniejszą ikoną Maryi jest Jej ewangeliczna wizja, zarysowana powściągliwie w najstarszej Markowej Ewangelii, ubogacona przez Mateusza i Łukasza w Jej otwartości na poczęcie Jezusa i dokończona przez Jana, gdzie Matka Jezusa ukazana jest jako nasza matka w Duchu Świętym.

Zdaniem J. Bolewskiego Maryja jest w Ewangelii ikoną prawdy o rodzeniu się w nas „nowego wewnętrznego człowieka”. Jest to macierzyństwo w Duchu Świętym. Najpierw dokonuje się w zaciszu Nazaretu, gdzie Duch Święty nie tylko sprawia w Niej poczęcie Syna Bożego, ale także prowadzi Ją dalej przez zewnętrzne wydarzenia. Maryja doświadcza tego z radością w nawiedzeniu krewnej Elżbiety. W Nim, obecnym w Jej sercu, rozważa wszystkie sprawy, które stają się słowem Bożym dla człowieka. Staje się przez to wzorem otwartości człowieka na różne, nieprzewidziane sytuacje życiowe, które przyjmuje jako znaki Bożego działania. Maryja jako „rozważająca” określona jest po grecku jako *symbolousa*, to znaczy symbolizująca, czyli w pierwotnym znaczeniu symbolu jako wskazująca na całość⁵⁰. W swojej postawie

⁴⁸ J. B o l e w s k i, *Misterium Niepokalanej ikoną życia w Chrystusie*, „Salvatoris Mater” 12(2010), nr 1-2, s. 71.

⁴⁹ Tamże, s. 72.

⁵⁰ Zdaniem De Fiores’a symbol łączy to, co widzialne i niewidzialne, odsyłając do czegoś, co nieznanne i do przeczuwanej tajemnicy bytu, przez co staje się epifanią niedostępnego znaczenia. Przywołuje także opinię A. Amato, który wskazuje na osobową i realną zawartość sym-

staje się symbolem ukrytego w swym głębokim sensie działania Boga. Otwartość Maryi na działanie Ducha Świętego prowadzi do Jej wzrostu nie tylko na wzór obrazu Syna, lecz i na wzór obrazu Duchowej Osoby – Matki. Stawała się tym, kim była w momencie poczęcia Syna: Matką w Duchu Świętym. Dopełnieniem tej symboliki jest ostatnia Ewangelia, ukazująca Maryję jako Niewiastę (J 2, 4; 19, 26). Maryja jawi się tu w nowej symbolice: nie tylko Matki, ale i Oblubienicy Chrystusa, jako uosobienie Kościoła, czyli jako osoba, w której oblubieńcza relacja do Syna Bożego jaśnieje najwyraźniej. Jej szczytowym momentem jest Golgota, gdzie u stóp Krzyża objawia się nowy, najgłębszy wymiar Jej macierzyństwa: staje się Matką wszystkich⁵¹.

Wreszcie trzeba wskazać na rolę wiary w mariologii estetycznej. Maryja jawi się jako kobieta, której oblicze nakreślone jest przez bezwarunkową, ufną wiarę. Jest dla nas kobietą, która potrafi się zadziwić, jak w momencie poselstwa anioła w chwili zwiastowania; która jest prawdziwą słuchaczką Słowa Bożego, które staje się Jej pokarmem życia; kobietą, która wiernie kroczy śladami Jezusa, swojego Syna i Pana, aż po Kalwarię. W końcu jako ta, która potrafi czekać na wypełnienie się Bożych obietnic aż po dzień zmartwychwstania⁵².

*

Via pulchritudinis jest jedną z uprawnionych dróg refleksji mariologicznej. Droga ta nie jest tylko dopisanym do całego traktatu rozdziałem na temat piękna Maryi, lecz jawi się jako całościowy, właściwy metodologicznie, wymiar mariologii. Nie jest to droga wyłączna, jedyna, lecz jako jedna z wielu, jakie odkrywa teologia. Jak zauważa B. Forte, „droga prawdy i droga piękna, argumentatywne opowiadanie i solidnie zakotwiczony symbol, uzupełniają się zatem nawzajem, kiedy mówimy po chrześcijańsku o Maryi”⁵³.

boli maryjnych oraz W. Beinerta, zdaniem którego symbolizm interpretowany wprost i wyrażany w kulcie jest środowiskiem teologicznym właściwym Maryi. Por. S. de F i o r e s, *Mariologia w wymiarze estetycznym*, s. 184-186.

⁵¹ B o l e w s k i, *Misterium Niepokalanej ikoną życia w Chrystusie*, s. 73-74. Autor zwraca uwagę na praktyczny dla nas wymiar tej prawdy na drodze naszego uświęcenia. To uświęcenie, czyli upodobnienie nas do Syna, dokonuje się w Duchu Świętym, który jednoczy nas i Jego z Ojcem. A przyjęcie Duchowej Osoby Boskiej – podkreśla Bolewski – oznacza przyjęcie Matki. Dzięki zaś jedności z Maryją idziemy po drodze dojrzewania do oblubieńczej miłości do Jej Syna, we wspólnocie Kościoła, Chrystusowej Oblubienicy w Duchu Świętym.

⁵² Por. B a b o l i n, *Oblicze Jezusa w obliczu Maryi*, s. 54.

⁵³ B. F o r t e, *Maryja, ikona tajemnicy. Zarys mariologii symboliczno-narracyjnej*, tłum. B. Widła, Warszawa 1999, s. 21.

Niewątpliwie traktatom mariologicznym zachodniej teologii potrzeba więcej wrażliwości estetycznej, która pozwoli odczytać Maryję jako ikonę piękna namalowaną przez Boga. Piękno to otwiera nas na tajemnicę człowieka: nie tylko kim jest, ale kim może się stać, gdy w pełni odpowie na Boże zaproszenie. Maryja, jako ikona Chrystusa, nowego człowieka, staje się uprzywilejowaną drogą dostępu, w mocy Ducha Świętego, do Boskości. Jej piękno polega na objawieniu dzieła Bożego w Jezusie Chrystusie i Kościele. Sama, będąc syntezą piękna dzieła Bożego, pomaga nam odkrywać to piękno, jakie pośrednio dzięki Niej staje się naszym udziałem: stawanie się *nowym człowiekiem* przez udział w zbawieniu, dziele rodzącym nowego człowieka.

„Jak w doświadczeniu piękna wszystko ukazuje się w części, albo przez harmonię form, albo przez wtargnięcie i przywołanie innego i nowego, tak w Maryi postrzega się całą Tajemnicę obecną i związaną z nami przez bezinteresowne wybranie, którego Bóg uczynił Ją przedmiotem. Prawdę zawartą w myśli, iż «piękno zbawi świat» (Dostojewski), rozumie się w sposób szczególny, wychodząc od postaci pierwszej odkupionej, w której jaśniej cudowna darmość wiecznej Miłości; w pokornej Służebnicy Pan dokonał wielkich rzeczy [...]. Droga piękna złączona z drogą prawdy, skłania tym samym do rozpoznania w Maryi waloru ikony, figury, która odsyła jednoznacznie do Transcendencji, która weszła w immanencję świata, przez «bramę zbawienia», Dziewicę Matkę»⁵⁴. W dialogu ze współczesnością, a zwłaszcza postmodernizmem, *via pulchritudinis*, zastosowana w mariologii, okazuje się być niezbywalną drogą do ukazywania człowiekowi przełomu tysiącleci prawdziwego piękna, które jest wyrazem Chrystusowego dzieła zbawienia człowieka: piękno przyoblekania nowego człowieka, który wciąż się odnawia według obrazu Boga (por. Kol 3, 10).

MARYJA IKONĄ CHRYSYTA, „NOWEGO CZŁOWIEKA”
VIA PULCHRITUDINIS W MARIOLOGII

S t r e s z c z e n i e

Mariologia, będąca nauką refleksją nad osobą Najświętszej Maryi Panny, domaga się odpowiedniej metodologii. Wielowiekowa tradycja wypracowała różne drogi poznania. Obok

⁵⁴ Tamże, s. 22.

dominującej refleksji logiczno-racjonalna (*via veritatis*), istnieje równie uprawniona *via pulchritudinis*. Na jej znaczącą rolę w refleksji mariologicznej zwracali uwagę ostatni papieże. W II połowie XX wieku istotą rolę estetyki w teologii uwypuklił Hans Urs von Balthasar. Jeśli teologia jest symboliczna, to mariologia pełni rolę krytyczną, gdyż to z udziałem Maryi Bóg dokonuje misterium, jakie objawia i z Nią osiąga to, że zostają one postrzegane. Mariologia estetyczna staje się więc drogą poznawania piękna Chrystusa poprzez kontakt z Jego pięknem odbitym na obliczu życia Maryi. Maryja, będąc konkretną osobą, pełni zasadniczą rolę w rodzinach Chrystusa jako „ikony niewidzialnego Boga”. Zachowując zasadę analogii można uznać, iż tak jak Chrystus jest ikoną niewidzialnego Boga, tak Maryja też nią jest, będąc „ikoną, która daje początek Ikonie”. Sama, będąc syntezą piękna dzieła Bożego pomaga nam odkrywać to piękno, jakie pośrednio dzięki Niej staje się naszym udziałem: stawanie się *nowym człowiekiem* przez udział w zbawieniu, Chrystusowym dziele rodzącym nowego człowieka.

Słowa kluczowe: mariologia, *via pulchritudinis*, Hans von Balthasar, estetyka, Chrystus, nowy człowiek.